

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośre-
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-*
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.

Przedpłata kwartalna :

w Krakowie . . . zlr. 1.—
z przesyłką poczt. zlr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.

DO NARODU

(w pamięć dnia 18 Kwietnia 1887 roku.)

W Macierzy dom — uderzył grom
I spustoszenie sprawił wielkie;
Wśród srogich burz, padł domu **Stróż**
I ból ogarnął serca wszelkie!

W bramy niebiosów miljon głosów,
Niesie modlitwę — która Bogu,
Świadczy dostatnio: jaką cześć bratnią
Ma **Ten** — co stróżąc padł na progu!

Lecz jeśli Bóg, po za ten próg,
Do wnętrza domu... w serca spojrzy...
O! niechże tam — nie ujrzy jam,
Wśród których grzechu gad się mnoży!

W pamięć pogrzebu — w miłości, zgodzie,
Niech dłoń podadzą wszyscy sobie!
Ten pomnik święty — w niebo wsunięty...
Postaw Narodzie **Mu** na grobie!

„Narodzie tyś, tak biedny dziś“,
Jak chrześcijanie z dni Nerona;
Czem był im chrzest — tym tobie jest,
„**Jedność**“, której nikt nie pokona!

Preez z stronnictwami — co jak wilk kłami,
Szarpie Ojczyznę! Hej! do zgody
Wszelakie staný! Nie jątrzcie rany...
W pamięć dnia tego — łamcie lody!

Ten pomnik wnieść trzeba **Mu** w cześć,
Niech Cię Narodzie Bóg odrodzi;
A jeżeli złość — „niezgody kość“
Utrzyma w starych — to wy młodzi...

Coście złożyli w obecnej chwili,
Tyle dowodów cnej miłości;
Przy jego grobie, ślubujcie sobie:
Dla **dobra** Matki: żyć w **jedności**!

Kronika dwutygodniowa.

Skończyły się święta poświęcone bóstwu obżarstwa i opilstwa. Biuro statystyczne poda nam na koniec roku szczegółowy wykaz, ile wieprzów, indyków obojej płci, cieląt i innego bydła spożęło snem wiecznym w żołądkach ludzkich. Każdy mieszkaniec Krakowa to rodzaj żywego grobowca, na którym możnaby wyręć: tu spoczywają zwłoki niewinnej indyczki — która zeszała z tego świata okrutną śmiercią w wiośnie życia itd. Jeżeli dodamy do tego te niezliczone zastępy bab, placków, mazurków, tortów, które także w przeciągu kilku dni znikły z powierzchni ziemi, to przynajmniej musimy, że żołądki pobożnych Chrześcian w tym czasie dokazały cudów waleczności i dziwi się niemożna dlaczego Dr. Domański na gwałt w Radzie miejskiej woła jeszcze o jedną maszynę Talarada!

Zaiste żadne może miasteczko nie jest tak skłonne do produkowania nieczystości różnego rodzaju co nasze. Około każdego nowego projektu, choćby tak czystego i pięknego jak Wenus z piany morskiej narodzona, wnet tworzą się mikroby zaraźliwe, które zatruwają atmosferę. Niedawno dzienniki przedstawiły publiczności jeden ciekawy okaz takiego mikroba, w okolicach komitetu pogrzebowego. Mikroba ten jest o tyle niebezpieczny, że weiska się do różnych instytucji i sprawia w nich rozkład moralny. Dr. Fiazikus badając tego mikroba pod mikroskopem znalazł w nim zaledwie słaby ślad głowy i narzędzi mózgowych, serce rozdęte pychą do olbrzymich rozmiarów, narzędzia kłania nadszydzają rozwinięte i ruchliwość wielką, przez co mikroba ten jakkolwiek tylko czolągający się, dostaje się z łatwością na szczyty różnych instytucji i zaraża je sobą. Towarzystwo lekarskie nosi się podobno z myślą stanowczego pozbycia się tego mikroba — a dr. Domański wnosi znowu na gwałt projekt sprowadzenia aparatu dezynfekcyjnego dla oczyszczenia zgniłej atmosfery krakowskiej z zaraźliwych pierwiastków. Jeżeli do tych wymienionych maszyn dodamy jeszcze wodociągi, to Kraków gotów stać się tak zdrowotnym miastem, że nikt w niem umierać nie będzie, chyba doktorowie dla braku praktyki! Ze względu na te rodziny, które może z tego powodu ociągałyby się z wydaniem córek swoich za doktorów medycyny, pospieszamy z oświadczeniem, że zmiana ta na korzyść miasta nie tak prędko jeszcze nastąpi, że jeszcze wielu doktorów będzie sobie mogło z praktyki lekarskiej sprawić powozy, kupować kamienie, wioski etc. Wprawdzie sprawa wodociągowa posunęła się olbrzymimi krokami naprzód, jak donoszą dzienniki, ale tylko o tyle, że skasowano wszystko, co dotąd w tym względzie zrobiono, że trasę przeprowadzono uznano za nieodpowiednią i rozpoczęto robić nową. Po roku sprawa postąpi o tyle, że znowu tę nową trasę uznają

rzeczoznawcy za nieodpowiednią i rozpoczęną jeszcze nową itd. — a tymczasem browary nażę i zagraniczne zaczęły zasilać handelki nasze i prywatne mieszkania taką siecią piwociągów, że wodaociągi okazały się zupełnie zbyteczne a komisya lekarska ze względu na praktykę lekarską zabroni picia wody jako zawierającą dużo mikrobow a poleci np. piwo zdrowia — transwersalne, które jest wybornie a zdrowem.

Wyjątek z dziennika obywatela Krakowskiego.

Dnia 5 Kwietnia. Żona moja wybrała się na targ dla skupienia prowiantów na święta i z tego powodu nie robiła obiadu.

Dnia 6 Kwietnia. Wielkie czyszczenia dywanów, firanek, trzepanie mebli, służba zajęta — i dla tego obiadu nie gotowano.

Dnia 7 Kwietnia. Pieczenie ciasta — żona i służba zajęta, że o obiedzie ani myśleć.

Dnia 8 Kwietnia. Wielki Piątek — należy suszyć przykładnie dla tego żona mi jeszcze rano oświadczyła, że żadnego obiadu nie będzie.

Dnia 9 Kwietnia. Kucharka uprosiła się na obchodzenie grobów i spowiedź wielkanočna, w skutek tego u nas dziś obiadu nie będzie.

Dnia 10. U nas wielkie Święcone — szynek, jaj, kielbas co niemara; tylko obiadu nie było, bo żona utrzymuje, że podczas święconego obiadu się nie jada.

Dnia 11. Chodziliśmy na Święcone po znajomych i dla tego obiadu się nie jadło.

Dnia 12. Tak samo.

Dnia 13. Po dziesięciu dniach był nareszcie obiad ale go już jeść nie mogłem z powodu bolesnej żołądkowych.

Dnia 14. Był doktor — zapisał według zwyczajowi reinusa i zalecił ściśła dietę a w skutek tego znowu obiadu nie jadłem.

Dnia 15. Ośmieliłem się zrobić uwagę żonie, że święta wielkanočne ze względu na to, iż burzą porządek domowy, psują żołądki, są bardzo nie higieniczne. Oburzyła się na to na mnie, nazwała heretykiem, odszczepieńcem — nieszanującym tradycji narodowych i z gniewem wyszła z domu zapomniawszy kucharek wydać dyspozycję co do obiadu w skutek tego znowu u nas obiadu nie było.

Dnia 16. Nareszcie jadłem dziś obiad! — Chwała niech będzie Bogu, że święta się już skończyły.

ALLELUIA.

Trąbi anioł: wstań narodzie! Wola Boża
Daje Polskę aż do morza do morza.
»Ale jaką? — demokrata mu szepce
»Bo jeżeli stańczykowską — to nie chcę.
Stańczyk rzecze: »Demokrata! chroń mnie Panie!
Wolę, że tak jak jest teraz, niech zostanie.«
Więc zatrasnął anioł bramy niebios mocno,
I pieśń przestał trąbić wielkanočna.

Dr. ROBERTH

odgadnawca myśli ludzkich.

Produkcje Dra Robertha miały nadzwyczajne powodzenie, odgadwały on najtajemniejsze myśli i tak:

1. kiedy go spytano: co myśli pan X. Dr. Roberth spytał się najprzód, co pa X. mówi. Odpowiedziano mu, że chce poświęcić się dla narodu. — W takim razie — rzekł Dr. Roberth pan X. myśli o zrobieniu korzystnego interesu dla własnej kieszeni.

2. Następnie zapytany Dr. Roberth, co sobie Rada miejska myśli o swoim prezydencie — odpowiedział, że tylko na ucho może wyjaśnić to obecnym radcom ze względu na przyzwoitość. Udzielił więc odpowiedzi pod sekretem a rady ze zdumieniem przekonali się, że odgadł myśli najtajemniejsze.

3. Jedna tylko produkcja nie udała się a mianowicie: kazano Dr. Roberthowi znaleźć patryjotyzm stańczyków. Pomimo skrzętnych poszukiwań i wszelkich usiłowań Dr. Roberth na ślad patryjotyzmu trafić nie mógł i takowego całkiem nie znalazł.

Emaus.

Szli uczniowie do miasteczka

szli do Emausa.

Zaszedł Jezus drogę — żaden

nie poznał Jezusa!

Dziś na tę pamiątkę chodzą

ludzie tak strąbieni.

Że swych majstrów nie poznają —

w oczach się im mieni!

Podsluchane.

— I cóż ty na to znalezienie się Dra Jordana w komitecie pogrzebowym?

— No, cóż — zrobił świństwo, nie ma co mówić; ale w każdym razie ten człowiek ma odwagę — to mu trzeba przyznać, że ma odwagę wypowiadać to, co myśli.

— To i przekupki na Szczepańskim Placu mają często odwagę pokazywać na widok publiczny to, czegośby ani ty ani ja nie zrobili czy myślisz chwalić za taką odwagę?

— Masz słuszność, że ta odwaga Dra Jordana ma wiele podobieństwa z tą odwagą przekupek.

W kawiarni.

— Dla czego tak starannie obwijasz i chowasz tego reńskiego?

— Bo widzisz jest to reński, który uratowałem z powodzi koncertów, loteryj, kwesty wielkanočne. Jest to niezwykle okaz i myślę go dać do muzeum.

NA POGRZEB KRASZEWSKIEGO.

Biją w dzwony... spiżu tony aż w niebiosa płyną,
I na progu gdzieś wiecności zwolna milkną... giną.
Tam w Krakowie jako mrowie naród w bród się tłoczy,
Całej Polski dziś zwrócone są na „Skałkę“ oczy.
A najgłośniej najżałośniej stary „Zygmunt“ płacze,
Że dziś grzebią cenne zwłoki najdroższe — tułacze!
On już tyle na mogile „Wielkich“ się naszłochał,
Że mu serce pęka w żalu, bo tych „Wielkich“ kochał.
Biją w dzwony — na wsze strony naród falą płynię,
W „Zasłużonych“ mogiłniku złożą trumny skrzynię.
Złożą trumnę, czoło dumne podniosą ku niebu,
Że Go mieli — lecz zapłaczą z takiego pogrzebu.
Biją w dzwony... spiżu tony wtórują łzom ludu,
Bo straciliśmy Proroka — głosiciela cudu:
Cudu tego, co wolnego jest zwiastunem bytu,
Bo go głosił aż do zgonu od rannych lat świtu.

„Zygmunt“ woła: w górę czoła, otrzyj łzy narodzie!
Dziś w załobę, jutro w tryumf zagrzmię Ci w swobodzie:
Bo gdzie ludzie w takim trudzie służą narodowi!
Tam rozpacząć już nie trzeba, tam Bóg Łaskę wznowi.

Naród płynie, oko ginie w tym krociowym tłumie
Księży, szlachty, mieszczan, ludu, co „Wielkich“ cześć umie.
Cienie święte — w niebo wzięte duchowych hetmanów
Dziś Cię przyjmą w królów gróźnie „Chwało“ Polski stanów.
Tam Sobieski, wódz królewski i ów Wódz w sukmanie
Proszą, byś tuż przy nich spoczął, serc naszych Hetmanie.
Ale Tobie spocząć w grobie nie wodzów orężnych,
Ty tam spocznesz śród Siermierzy bronią pióra męжных.
Już złożyli, co go czcili i cześć będą zawsze,
Czy nam losy Bóg da szczęsne czy ciężkie i krwawsze.
Króla-ducha krypta głucha na Skałce przyjęła,
A nam, co „zmarłychwstać mamy“ kończyć jego dzieła.
Tak przed laty, kiedy straty królów płakał głośno,
Lub hetmanów naród polski, śpiewał pieśń żałosną:
Spój spokojnie, boś żył znojnje, wielki nasz Rycerzu,
Requiem, na wieki chwało, nieśmiertny żołnierzu! —

Wiadomości bieżące.

Zbiór gemm i kamei sprowadza takie tłumy turystów do Krakowa, że z obawy przeludnienia i duszenia się z natłoku, magistrat widział się zmuszonym ograniczyć liczbę biletów wstępu na tę wystawę.

Doróżkarze krakowscy zgodzili się na przyjęcie taksy jazdy ustanowionej przez magistrat pod warunkiem, że równocześnie ustanowione zostaną także taksy dla doktorów i adwokatów.

Ponieważ gazety doniosły, że jedna sparaliżowana panna w czasie trzęsienia ziemi w Nicei z przetrachu odzyskała mowę i władzę w nogach, — przeto towarzystwo lekarskie zaliczyło trzęsienie ziemi do środków leczniczych i poleciło zapisywać je chorym.

Usiłowania Lesepsa wykopania kanału pokojowego między Francją i Niemcami spełży na niczem. Sprawę tę powierzono obecnie stolicy apostołskiej.

Kilku Stańczyków dotkniętych ciężką chorobą pogrzebo-wstrętu wyjechało z Krakowa na wiadomość o przywiezieniu zwłok Kraszewskiego, za granicę z zamiarem wyleczenia się z tej choroby przed majem, w którym to miesiącu obecność ich w Krakowie jest niezbędną.

Na uroczystość otwarcia nowego gmachu akademickiego sprowadzono dla pro-

fesorów Uniwersytetu 1264 cetnarów kaddzida do wzajemnego okadzania się pochwałami.

Pewna dama wyższego świata wytoczyła wojskowości proces o obrazę honoru, że jej syna **niepospolitych** zdolności i **niepospolitego** urodzenia — miała zaliczyć do **pospolitego** ruszenia. — Wolę — rzekła ona stracić na proces nie wiem ile, niż pozwolić memu synowi na pospolite ruszanie się.

Matka boska kalwaryjska dowiedziawszy się o nieszczęściach trapiących Galicyę — rzekła się wszelkich datków na koronę i koronacyę, na rzecz biednych.

Komitet wystawy postanowił urządzać wystawę na błoniach — i postanowienie to uważa za nie odwołalne do czasu, dopóki innego postanowienia w tym względzie nie poweźmie.

Szczepera odpowiedzi.

Gospodni. Co słyszę, więc pan już żonaty!

Gość. Tak pani i do tego szczęśliwy ojciec dwojga dzieci.

Gospodni. A, to już trzeba nie mieć wstydu, żeby przychodzić na kolacyjki tam, gdzie są panny na wydaniu!

Gość. Gdyby pani miała tak jak ja guldena dziennej płacy, to nie tylko na kolacyjki, ale nawet na obiady zapraszać by się pozwalała.

RĘKAWKA.

(Krakowiak).

W trzeci dzień świąt ludno na górze Lasota
Na górze panowie, a dołem hołota.

Każdy starodawne chcąc święcić zwyczaj
Kupuje chleb suchy, obwarzanki, jaję.

I to wszystko rzuca jakby psom hołocie,
Święcąc stary zwyczaj na gorze Lasocie.

Starodawny zwyczaj święty dla Polaka.
Aby suchą bułką walił w łeb biedaka.

A publika klaszcze śmieje się i bawi,
Gdy kto biedakowi bułką łeb rozkrwawi.

Bawi się publika tem i klaszcze rada,
A policaj stoi, patrzy nie nie gada.

Nie nie gada na to ni do kozy chwyta,
Bo tak każe zwyczaj stary no i kwita.

Starodawny zwyczaj; lecz jaki kto to wie?
Dosyć, że się tłuką bułkami po głowie.

I tak tłuc się będą w późne lata aże,
Dla czego? Bo zwyczaj prastary(!) tak każe.

Bo w Krakowie ludzie bić sie lubią wzajem
Zwłaszcza, jeżeli to jest prastarym zwy-
[czajem.]

A Burmistrz podgórski człek o miasto dbały
Radby by Rękawka trwała przez rok cały.

Ja zaś idę dalej, życząc: niech trwa wiecnie!
A obaj się z głupstwa śmiejemy serdecznie.

I przeszłość i przyszłość.



Duch Kraszewskiego:

Za tę nieklamana serc miłość, niechaj Ci Bóg błogosławi pocziwy mój Narodzie — a przebaczy
tym, którzy mnie **nie zasłużenie szarpiają po śmierci!**
Jest to czyn którym się brzydzą nawet dzikie ludy.

„DOBRY POLAK“.

Zwano go „Dobrym polakiem“,
Mówiono: jest patriotą,
Chodzącą bowiem był notą
Odważnym przytem junakiem.
Uprzejmy wiele i słodki
Choć o nim rzekł kto źle kiedy,
Drwił on z oszczerców czeredy,
Mówiąc, że wszystko to plotki!
Zawsze honoru szedł szlakiem
No, bo był „dobrym polakiem“!

Gdy wielkie czyny upadną
Każdy potpię je spieszy,
Z nieponiów każdy wnet rzeszy
W kałużę rzucea je na dno...
Polskie powstanie ostatnie
Zawsze nazywał głupotą:
— „Po cóż nam bić się, czy po to
Aby przelewać krew bratnią?“...
On się wycofał też... rakiem,
No, bo był „dobrym polakiem“!...

Mówiono o nim dość głośno,
Ze się „działania“ wystrzega,
Brano go nawet za szpiega.
Taką miał miłą nieznośną...
Lecz ludzie mówią coś zawdy,
„A on popierał moskali,
Sądząc, że kraj tym ocali
Lecz szpiegiem nie był, doprawdy!
Kierował zdaniem się takiem,
No, bo był „dobrym polakiem“!...

Gdy się powstanie skończyło
Mówił o czynach swych wszędzie
I w męczenników był rzędzie,
Chępiąc się działań swych siłą...
Sybir go minął, o dziwi!...
Nieznała bowiem go władza,
Jednakże to nie przeszkadza
Iż był to rycerz prawdziwy!
Pod „cichym“ walczył on znakiem!
No, bo był „dobrym polakiem“!...

Gdzie zrobił taki majątek
Nie wiedzą o tem nie ludzie;
On utrzymuje, że w trudzie,
W pracy majątku był wążek...
Dziś ma i ziemię i złoto
Pan całą gębą i kwita!
A kiedy dzisiaj go o kwita!
Który z młodzieży zapyta,
Rzecz: — Nie żałę się brakiem
Bo byłem „dobrym polakiem“!...

W knajpie przepędza dnie całe,
Piją węgryni, portery,
W kwestyach drażliwych jest szczyry
I stawia prorocत्व kabałę...
Mówi że ludy słowiańskie
Winny w braterskiej żyć zgodzie,
Polak i moskal w narodzie
Jednakże ludy to Pańskie...
Kto mu nie wierzy — jest zakiem
No, i nie dobrym polakiem!...

Krzyczy, że naród swój kocha,
Ze jego dobro na względzie
Ma tylko zawsze i wszędzie
Ze Rossya dobra maocecha.
Władze moskiewskie wciąż chwali,
Mówiąc, że tylko tą drogą
Polacy ulgi mieć mogą —
U „braci słowian“... Moskali!
Uzuciem rządu się takiem,
Gdyż jest z krwi kości polakiem!...

Kiedyś, gdy umrze — na grobie
Mowę mu palną sąznistą,
Iż duszę białą miał, czystą,
Ręce ojezynie dał obie...
Iż dzielny kraju obrońca
Zasług położył nie mało,
Iż życie jego jaśniało,
Jak wiosennego twarz słońca,
Znał z szubienicy się hakiem,
No, bo był „dobrym polakiem“!

W Rossyi w olbrzymiej gaciecie
Także nekrolog mu palną,
I tą pochodnią pochwalną
Bluzną polakom w wszem świecie.
A kędy śniegi Sybira
Gdy wieść ta chyżo poleci,
Zapłaczą ziemi tej dzieci,
Ze znów polakiem zwą... zbira!
Iżami pytając się temi
Czem oni są też dla ziemi?...

Takich **polaków** eo chwile
Umiera wielu wciąż przecie; —
Żyli wspaniale na świecie —
Leżą w wspaniałej mogile...
A tam — schwytyani śród bitwy
Siedzą śniegami owiani
I mrą w niedoli wieznani
Bez krzyża, westchnień, modlitwy!
Życie już widać jest takiem,
Lepiej tu **tym** być polakiem!...

Smutne to bardzo — bo każdy
Kto patrzy na świat nasz chłodno,
Przyzna, że Polska jest płodną...
Lecz w coraz ciemniejsze gwiazdy,
Które chcą zakryć blask słońca!
Niech śmierć **wielkiego** w grób zwali
Szarpia go natychmiast mali...
A choć to podłość gorsząca,
To nie! zmarły był nie rakiem —
Szczekacz — jest „dobrym polakiem“
Rokita.

Ze zjazdu nauczycieli szkół średnich.

Zważywszy:

- 1) że język polski jest bezużyteczną zabawką;
- 2) że tylko język niemiecki daje chleb, posadę i stanowisko;
- 3) że bez języka niemieckiego nie można być niczem w obrębie państwa austriackiego;
- 4) że nawet posada woźnych wymaga tego języka;
- 5) że godziny przeznaczone na ucze-

nie tego tak użytecznego języka są niedostateczne.

6) że aby dobrze mówić po niemiecku potrzeba bezustannie ćwiczyć się w tym języku:

Zgromadzenie

uchwała podać petycję do ministerjum oświaty:

o **zniesienie** wykładów w języku polskim;

o **zaprowadzenie** języka niemieckiego w szkole, w domu, w kościele, w lokalach publicznych etc.

o **nałożenie** kar surowych na osoby używające języka polskiego;

o **aresztowanie** i skazanie na więzienie tych, którzyby się ośmielili powstać przeciw tym rozporządzeniom.

PODSŁUCHANE.

— Wytłumacz mi profesorze, dlaczego ziemia nasza teraz tak często się trzęsie?

— To czysto fizjologiczny proces Ziemia zbliżając się do swego obłubieńca słońca doznaje zbyt silnego wzruszenia i biedaczka drży z tego powodu.

Dumanie pana Jacentego.

Pogadankę o pogrzebie ś. p. Kraszewskiego zostawiam sobie do przyszłego numeru — a to ze względów należnych i na tę wielką uroczystość, której się niczem pobocznem zasmucać nie powinno — i na pobyt gości, którzy nie oddychając jak my stańczykowskiem powietrzem mogliby doznać dławienia.

Dwie tylko rzeczy omówić muszę. Pierwszą jest wybuch dra Jordana przeciwko cześci zmarłego — który nie tylko jest niezatartą plamą żywota obywatelskiego tego pana — ale i pewnym rodzajem safandulstwa tych członków komitetu — co miłując prawdę a szanując zmarłego nie znaleźli na razie wyrazu piętnującego tę krzywdę wyrządzoną narodowi — i miastu naszemu a tem samemu im — jako reprezentantom tego miasta!

Post festum nie mają oni już co mówić, ale mnie jako obywatelowi przysługuje prawo — to też mówią twierdząc, że postępek p. Jordana jeszcze mnie dzisiaj swem wspomnieniem rumieni! Powiadają, że p. Jordan okazał cywilną odwagę — ja temu przeczę — owsem nazywam to moralnem tchórzostwem. — Odwaga jest tam gdzie się rachować trzeba z przeciwnikiem — a dr. Jordan milcząc gdy żył Kraszewski — a mówiąc o zmarłym, który mu nie na obelgę nie może odpowiedzieć — jest chyba rycerzem smutnej pamięci, którego odwagę kładzie się na równi z rzuceniem błota ulicznika na przechodzącego — lub z pewnem kopnięciem, którego znaczenie określił już dawno filozof grecki.

Drugim faktem, który podnieść mi należy — jest zacność i dzielność sere akademików krakowskich. Nie mówiąc szczerze — wyrażam tu tylko uznanie, miłość i szacunek tym Waszym sercom szlachetna młodzieży! Daj Wam Boże zdrowie i ten mir w narodzie na który zażyliście!

Logika zgięta.

— Dlaczego komitet pogrzebowy wyznaczył Kołu literackiemu rangę o wiele niższą niż radcom miejskim?

— Dla pokazania, że literat każdy i artysta dużo jeszcze zasług położyć musi, dużo przejść stopni za nim dostanie się na tę wyższą dostojność, na którą wnieśli się rady miejscy.

— Czyli innymi słowy, że mają lite-

ratów i artystów za bajbardzo.

— Niby na to wychodzi.

— Dlaczego więc czekać tak uroczyste Kraszewskiego za literackie zasługi?

— E! zabawny jesteś — cheesz, żeby ci o się zajmowali pogrzebem i tudjowali zarazem logikę, oni na to nie mieli czasu.

W Krypcie mieszczącej ciało s. p. Kraszewskiego.

Stańczyki! był tu z was który?

Schowajcie kocie pazury.

Pochylicie przed trumną czoła!

Wasz gniew nie nie podoba.

Tam, kędy naród jak rzeka,

Płynię czi pełen dla cztka!

Gdzie wieńcza lwa olbrzyma.

Miauk koci znaczenia nie ma!

Djabel.

Dr. S. Skobel

SPECIALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

WILLA

z Ogrodem owocowym

w pobliżu kopca Kościuszki we wsi Zwirczyniec do wynajęcia od 1-go maja na całe lato.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w mieszkanie właściciela przy ulicy Florjańskiej N. 39 piętro I.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki oltarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Południa. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie, BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa walczyńskiego ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek 1. 26. Dr. wśch. nauk lekarskich, ordynuje od 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i perfumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOLECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Paczek królewskich przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitura za 50 ct. Całówek 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczono, odznaczając się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z polyskiem i emalowane; koloruje na szkło (Heliomiatry), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczywnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwiderskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korałi i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokańskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowanecka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUKSI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okoimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po ujemiarłowianych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Ryнку gł. pod L. 13, magazyn blawatnych i welnianych towarów, oraz płócienną, białyną stolową, sztryngów, dywanów, aksamiotów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najświetniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlązkie, tak surowe jako też weby, płótna na przecieradła bez szwów, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kafasy, oxford, płócienne i bawełniane d-mki, sztryngi, kolorowe i białe chuski od nosa, ręczniki, bieliznę stolową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI LAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscach z wybora kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstarunki i takowe podług najwziewszych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioro gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swotch, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rękawicznicy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3. poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufków, szelek, ubrań jelonkowych, rękawice i maszek do fechtanki, biletów, pasków rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA** w Krakowie. Floryjańska L. 24, (pod trzema dzwonami) odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwiłkiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwoni elektryczne, telefony i piorochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, w Krakowie, ulica Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby srebrne z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia w zakresie tego fachu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesses swojskich.

JÓZEF KIECZYKOWSKI, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinęty. Wędliny, szynki z miodnych wieprzaczków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

Cukiernia.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowo czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELEŃEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicierstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi.

Ceny umiarkowane.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również pod jego zarządem

zostaje restauracja w nowo otwartym hotelu (Grand Hotel pałac Czarotaryskich). Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stolowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady, kolacje itp.

Ceny zdaniem odpowiednie.

Restauracye.

NOWAKOWSKI i MUSZYŃSKI w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska doborów win wszelkich gatunków.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiśna Nr. 3, (przedtem Majewskiego) Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stolowe. Piwo marcowe okoimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz instrukcyjne na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nr 7 przy ulicy Wiśnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

K O N G R E S.

Lew w usługach dla państwa znękany, schorzał, Zakończył chlubny żywot. Wnet zbiera się Rada Wdzięcznych zwierząt: by pogrzeb wyprawić wspaniały Temu, którego królem uznala gromada. Zbierają się więc zewsząd pod cienistym drzewem, Szlachetniejsze zwierząt: Ptaki sławne śpiewem, Czujne żurawie, mrówki, miodonośne pszczoły, Jelenie, pracowite ukraińskie woły, Barany z cienką wełną, ręce jak wiatr konie, Łosie, litewskie żubry, wielbłądy i słonie. Weisnęły się tam także na ten kongres liczny, Wieprz karmny, cieląt parę i mopsik fertyczny. Grono poważnych radzi. Wszyscy jednozgodnie Twierdzą, iż lwa zasługi trzeba uczcić godnie. „Co? wraźnie mopsik. Veto! Nie pozwalam!“ — krzyczy. Zaczyna szczekać, wyje, kręci się skowoczy: „Wiem to z ust wiarogodnych poczciwego lisa, „Że lew ten kiedyś zagryść miał zamiar tygrysa. „A ja mu wiernie służę. Więc nie mogę znosić „By zbrodniarza mniemane zasługi wynosić. „Już go bijeny, szakale od czei odsądziłi. „I ja się z niemi łączę. Wyznaję w tej chwili,

„Jakem Jadrań nie chcę by nasze zgromadzenie „Obarezało występna uchwałą sumienie. „Wasze dla lwa uczucia i śmieszne i dziwne. „Zacne zwierzęta zawsze były mu przeciwnie: „Osły, puszczyki, szeszury, krety, żaby, raki, „Pchły, pluskwy, tarakany, pająki, prusaki. „On był królem motłochu i ciemnego tłumu, „Lecz wyższe towarzystwo słynące z rozumu, „Którym rządzi robaków naukowe Ciało, „Nigdy go królem swoim uznawać nie chciało. „Ot! zapytajcie wieprza, mego przyjaciela, „Pewny jestem, on moje zdanie też podziela“. Ożwał się wieprz. Ryj podniósł dla większej powagi. Cos rechtał — lecz nikt na to nie zwracał uwagi. Mops dalej peroruje — nikt mu nie przerywa, Aż ktoś do zgromadzonych cicho się odzywa: „Z nim niema co rozprawić. Za drzwi wypchnąć trzeba... „Ten mopsik pójdzie wszędzie za kawałkiem chleba. „Jadrań! pójdź tu! chodź Jadrań!“ Mops skoro chleb zoczył, Przeszał szczekać i pędem za chlebem poskoczył... Wtem, drzwi za nim zamknięto. Tak zrzuciły losy Że nigdy pod niebiosy nie idą psie głosy.

Boruta.

Z medytacji naczelnika stacyi kolejowej.

Jak przypomnę, to niedawne
Temu wcale czasy,
Gdym jeść w święta lubiał szynkę,
Ozory, kielbasy.

Dziś choć jak mnie wszyscy znają
Mam niezmiennie gusta,
Z tych przysmaków — ani kęsa
Nie wzięlbym już... w usta!

A odgadnąć wcale łatwo
Powody zbrzydzenia,
Wszakże ciągle z zgonnikami
Mam tu do czynienia.

Którzy, chcąc ładować wieprzki,
Jak ten dzionek boży,
Nagabują mnie, od świtu
Do zmierzchu, o wozy.

Próżnym chodem umęczeni
Plotą mi subjekeje,
Że nie mają na czas wozów
Z prześwietnej Dyrekcji...

I w tem wiecznym utrapieniu,
Zniesć nie mogąc krzyków,
Wołam: Boże, po coś stworzył...
Wieprzki... i zgonników?...

Nelin.

L I S T.

Wielmożny Pon Diobel!

Słisł jo, zie Wielmożny Pon Diobel obrał szebie za rezydenz miasto Krukiew, ale słisł jo auch, zie w tim Krukiew wynględy sze jakieś bonki, co strasnie Polokuf konsajom a których to bonkuf jak mi mówi muj nauczyciel od syna co ma mon-drom głuf nazywajom stancykami — i tutaj wsiesy tak muwiom, zie Wielmożny Pon Djobel dla tegi sobi z piekiel psiwendru-

woł nach Krukiew, zie chce z tych bonk-
kuf miasto ociszać.

Jak ja to uslisł to azem podskocyl z radoszczy — bo zara pomisłł jo, zie psiecie tys morzie i do nos jegimoszcz zawito, bo i u nos tutaj z wiosnom strasnie durzio sie pokozalo podobnych bonkuf i tak zalozły nasom okolice, zie od same Dembia aż do samego Zikowa zioden chlop nie śmi nosa na pole wistawić — bo te hroboki to tak krew z niegi wyszajom, zie sie juz potem rusać nie morzie. — Hroboki te ale zowiom tu u nas nie jak in Krukiew tylko: śwobani, katarinprosinami, prosiokami i jakoś jesece inacy — a som one tys na takich wioskich nogach jak wase bonki, tylko, zie inacy bzemcom — a pono one psilecieli z goronnych krajuf.

Ny! jak jo szebie misle o tem co sze dzieje na ten borzi świat — to azie mnie stroch bierzie. Dawni cy bonki czy te inne hroboki to gryziały tylko koniuw — dziś to sze i na iudziuf żiucajom.

Mi ślacha okolicznio jeseśmy w strasny turbaeyi azieby nom ludziuj nie wydusialy wienc udajemy sze do Wielmożnego Pana Djobła z pokornom prošbom, zie jak bedzi juz fertig ze swoimi krakowski bankami, zieby tys jegimoszcz i do nos z pomocom psibywoł.

Zostaje z glembokiem siacunkiem dla Wielomorżnego Pana Diobła

Mojse Fesenbergier
ślachczyz na swoi wiesz
psi Wisłoka.

Ale — ale — jesece co. Morzie jegimoszcz mo jaki lek na jakimś swierzbionke co panuw polokuw tutejszych tak swiendzi zie, wytsimac nie mogom zieby pana Boga nie obrazali. Oto, tako tu wielga kupa jest bidnych a bardzo porzadnich polskich ofcjalistuw, zie aże zol bierzie, zie nie majom co jeszcz — a pon grof

Johan Stadnieki wzion na lesniezego i pomocnika do Rożnowa nad Dunajcym ludzi z Prus ale nie wignanych tylko prowadz-wych prosiakuw — a w Zakłyżynie zrobiał buchaltererem dobiez płatnym czecha, choć poloków porziodnych i biednych podalo sze o te posade kilkonastu. Zalezialo to od obiwateli Tabacznyskiegi-Bialobrzieski, Szymonowicz i Sikorskiegi głuwnie! Ny? Niech jegomość powi som czy to sze godzi? Nein! das ist szwajneraj, tegi by zidowi nie zrobil zid — auf mane Munes. Pan Bug rozum i serce im odiebrał chiba. Ale co tu gadacz! Bleib gesind Herr von Djobel! Powim ja drugim razem coś o tym patryotyzmie galicyjskim!

Ośm błogostawieństw galicyjskich.

1. Błogostawieni, którzy mają prawo rezydowania w katedrze lub na katedrze, albowiem ich jest krzesło poselskie.
2. Błogostawieni, którzy się pospieszyli z utratą majątku, albowiem oni protekcji i synekur dostają.
3. Błogostawieni gietkiego karku a pokornego serca, albowiem mają prawo do przedpokojów pańskich.
4. Błogostawieni prawdę mówiący, albowiem oni będą warchołami i tromtadracją nazwani.
5. Błogostawieni ubodzy duchem i głową, albowiem będą powołani na redaktorów pism konserwatywnych.
6. Błogostawieni, którzy łakują i pragną, albowiem będą nasyeni obietkankami.
7. Błogostawione małoletnie i bezwase pacholeta, albowiem one zajmą pierwszorzędnę posady.
8. Błogostawieni niemający żadnych idei i przekonani, albowiem mogą spokojnie myśleć tylko o dobrem trawieniu.

Pfuj, to warcholstwo, czelność bez granic!

Jestto już naszą plemienną wadą
O brak idei oskarżać naród,
Zmysł zachowawczy nazywać zdradą
A w cichej pracy widzieć jej zaród.
Na panów, szlachtę i stany średnie,
Że dotąd z ludem mają zatarg,
I wszystkich nieszczęsę zwalać nań winę,
Zwać go Rządowcem albo Stańczykiem
I niemal ślać go pod — gilotynę.

Nie jestem czuły na takie brednie,
Lecz gdy wciąż pisma podnoszą skargi
Na panów, szlachtę i stany średnie,
Że dotąd z ludem mają zatarg,
Że nie nie robią, by lud zdobuchać
I ufnosć jego i mir pozyskać —
O, takich bredni, kto zmuszon słuchać,
Choćby był głazem, musi pięść ścisnąć!...

Z tego się chwalić nie mam zwyczaju,
Co na ołtarzu ojezycznej składam,
Lecz, że tu idzie o honor kraju
I że za wielu tu odpowiadam,
A więc czynami oczy wykluję
Wszystkim warcholom śmiało i szczerze,
Że i ja z skutkiem skrycie pracuję,
By z ludem zawrzeć bratnie przymierze.

Wiedzę więc naprzód rzeszo wyrodna,
Że chcąc coś zrobić dla ludu doli,
Trzeba wprzód poznać, zbadać aż do dna,
Co mu dokuczają i co go boli.
Tego dokazać ja właśnie patrzę,
I na to kosztu nie mało łożę,
I gdy ludowe sztuki w teatrze
Biegnę co duchu zakupić łożę...

Sprawa oświaty już dziś nie sporna,
Więc ja według sił wspomogłem dzielnie,
I seacynym romansom Borna
Dwie obdarzyłem wiejskie czytelnie.
By zaś dla duszy pokarm odmienny
Mógł znaleźć ludek też w moim darze,
Więc im przyrzekłem piękne nowenny,
„Czas“ bez odcinka i kalendarze.

Jeszczebym w rzeczy nie trafił sedno,
Gdybym nie dążył lud wyrwać z nędzy,
Te też by słodzić dołg mu biedną
Nigdy nie skąpię na to pieniądze.
I czy ziemniaków brak w domu czuję,
Lub czy potrzebna kapusty kopa,
Wszystkie produkty w kraju kupuję,
By tylko wspomódz naszego chłopca.

Mam sobie dalej za obowiązek
Okazać czynem na każdym kroku,
Że lud i wszystko, co ma z nim związek
Kocham — przymierze mając na oku
Więc w letniej porze pod **chłopskiem**

[niebem

We wolskim parku zasiadłszy ławę
Łamię się z żoną **razowym** chlebem
Spijając mleko, lub **wiejską** kawę.

Czy do „Oświaty“ wybrać Peleżara,
Czy Kozimę chłopstwu na sejm zalecić,
Wszędzie się szwędam jak ta gęś szara,
By tylko z ludem przymierze skleić.

I oni śmia tu podnosić krzyki,
Że w kraju nie znać pracy nie a nie,
Że temu winne tylko Stańczyki —
Pfuj, to warcholstwo, czelność bez granic!
Stańczykowski.

Najświeższa nowina.

Pan Hamburger zbieracz starożytności z Londynu po zwiedzeniu wystawy warszawskiej, zabrał ze sobą dla pokazania ziomkom jako najejokawszy okaz: Katalog tejsze wystawy, hektografowanem piśmem w **arkuszowym formacie wydany**, z powodu, że drukarnie warszawskie nie są jeszcze dość rozwinięte do wydrukowania spisu tak świetnego zbioru.

Do wielkopolskiej szlachty.

Biedny narodzie, Piastów dziatwo stara,
Coś kiedyś słynał z wielkich cudów czynu,
Gdzież się podziłała Twa ojowska wiara,
Straciłeś głowę, o niewdzięczny synu.

Kiedy ci przyszło patrzeć w serca rany,
Tej — której żywot pokryto zarobą,
Gdy na mych nogach zabrzękły kajdany,
Kiedy miecz kary zawisnął nad tobą...

To zamiast od strat chronić ojowiznę,
Sam w ręce wroga oddajesz swe mienie —
W lud wierny Matce zaszczipiasz zgniliznę
I zaprzepaszasz uśpione sumienie!

Przebudź się synu i zacznij poprawnie
Żyć na swej ziemi — nie szukaj tułaczęj,
A wyganiaćzom postaw czoła jawnie,
Uderz się w piersi, a Bóg Ci przebaczy.

Strzeżże tej gleby, przodków krwią zbrozonej
Przykładem Piasta pilnuj twego pługą,
A godłem takim na duszy wzmocony,
Okaz, żeś syn mój — a nie wrogów sługa!
Ojczyzna.

M Y Ś L I.

Dziwna rzecz dla czego pożytnicy
krakowscy tak lichy stoją materialnie —
gdy tyle jest **głów do pożyty.**

Pewien prezydent pewnego miasta robiący wszystko co mu każe klika, która go proteguje — przypomina mi niedźwiedzia litewskiego tańczącego ku pocziesze gawiedzi jak nu zagrają.

„Tura“ czy „Tur“.

Kto po polsku mówi „tur“
Ma w swej głowie sieczki wór —
Kto zaś znou chce mieć „tura“
Widać że go świerzbi skóra.
By obydwoch zadowolić,
Trzeba by im głowy zgolić,
I do ucha szepnąć cicho:
Jedno głupie, drugie... lichy.

Józef Kropiwnicki.

Pamiętniki rzezimieszka lwowskiego

ze zualezionych skryptów prozą i rymem, odpisał i do druku podał **Eks-Trubadur.**

Jak głupio dzisiaj jest żyć na świecie,
pośród stagnacji i pustych kas, jakie też
każdy dziś pedzi życie, a jaki straszny
już nastał czas! Jeżeli zmusi człowieka
bieda, by cudzem mieniem ratował się,
to nikt bezkarnie nie **wzędzić** nie da i nikt
do tego nie puści cie...

Gdyby polioji nie było, Boże!... człek
żyłby sobie zbierając łup, a nawet wino
spijałby może — i nie wyglądał jak jaki
trup...

O! i złodziejem dziś być nie warto,
bo **szkradnie** idzie ten zacny fach, człek
tylko chodzi z duszą rozdarta i cierpi
nędzę taką aż strach...

Nagroda naszą tak mówiąc szczerze,
która rzemiosłu przynosi szczyt, jest gdy
pochwala talent w „Kurjerze“, który uzna-
nie daje za spryt. A czasem nawet w „Pol-
skim dzienniku“ reklamę wyrzną jak gdy-
by... z nut, o naszym zmyśle, dowcipie...
szyku — i o tem jaki był ciężki trud...

Ach! nas zapala to do kradzieży, kiedy
krytyka wytknie ci błąd... bo potem krad-
niem jak się należy, mijając zdala kraty
i sąd...

Jedno oburzeń budzi w nas kupy, że
tam za lada głupiotką rzecz, człek musi
zwieździć podwoje **ciupy**, nie mogąc dra-
pnąć jak „więksi“ precz!...

„Wielkich“ i „większych“ złodziei ma-
my, cyfrę okropną wśród różnych klas,
lecz im nie znane są **ula** bramy „Złodzieju!“
nikt im nie powie z was.

O! niech się ze mnie tu nikt nie śmieje,
bo wierną atwierdzić prawdę mych słów,
że są odmieńni **więksi** złodzieje — o tem
przekonam Kraków i Lwów...

(D. c. nastąpi).

Młodowe miesiące.

(w szlacheckim dworku).

Niewiem jak można nudzić się przy tobie,
Trzymając w dłoniach rączki twoje obie...
Patrząc w twe czoło jak niebo bez chmurki,
Wsluchany sercem w anielski twój szczebiot:
„Jak się na zimę ma kisić ogórki...
Jak na przednowku smaczna zupka z lebiód.

Lew.

Kilku obiecanek zakrajających na mecancanti.

Założenie kilku wyższych zakładów
naukowych — wobec podniesienia opłaty
szkolnej.

Polepszenie losu urzędników państwa
i podniesienie pensyi wdów — w obec
subwencji udzielonej bankom zastawni-
czym, towarzystwu św. Wincentego a Paulo
i św. Józefa z Arymatei...

Zniesienie loteryi liczbowej — w mia-
stach w których jej niema.

Lew.

Dr. Michał Kaufmann

LEKARZ ZDROJOWY W MARIENBADZIE,

leczy podczas pory zimowej

choroby mięśni, stawów, nerwów, neuralgie, atonię kiszki i otęłość za pomocą mięsienia według najnowszej metody Dr. Mezgera.

Mieszka na Stradomiu L. 9,

przyjmuje od godz. 2—4 po poł.

(NADESLANE).

Taniosc ceny zrobiła je przystępnemi dla każdego, tej to okoliczności między innymi, zawdzięczają pigulki szwajcarskie aptekarza R. Brandta dzisiaj swą wziętość jako środek domowy w nieporządkach trawienia i odżywiania. Do nabycia w aptekach pudełeczko po 70 cent.

(NADESLANE).

Moralnie wychowany chłopiec 13—15 lat mający znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu Eug. Rozwadowskiego w Limanowej.

- W tymże handlu są do sprzedania:
1. 150 beczek od 50 do 250 litrów objętości z Cognaacu, araku i wina
 2. Bilard z luzami
 3. Oleandrów ładnie prowadzonych 30 do 40 lat starych sztuk, 12 Wszystko po bardzo przystępnych cenach,

Klinika w której leczone są skutecznie według najnowszej naukowej metody, środkami nieszkodliwymi: choroby brzusne, płciowe, i kobiece — następstwa zakażenia i samogwałtu, osłabienia męskie, upławy polucy, pieczenie pecherzowe bezwiedne moczzenie w łóżku jakoteż krwi, parcie moczowe, cierpienia pecherza żóładka i nerwów.

Także listownie przy zachowaniu zupełnej tajemnicy — kuracja bez przeszkadzania w zatrudnieniu.

E. Stroezel specjalarz. Lindau Bodensee.

ILLUSTROWANY KALENDARZ DJABELSKI

na rok 1887

na pięknym papierze, w ozdobnym wydaniu, obejmujący przeszło 20 arkuszy samej części literackiej i artystycznej, oprawy, ozdobiony 26-ma oryginalnymi rytykami, wydobył się nareszcie z piekieł, gdzie z powodu kilku artykułów wykrywających tajemnice państwa podziemnego musiał przechodzić oczyszczową cenzurę.

Główny skład w Krakowie w księgarni J. K. Heumanna i K. J. Zupańskiego. Pojedynczo sprzedaje we wszystkich ajencjach „Djabła” w całej Galicji.

Cena tylko 75 ct.

(NADESLANE).

Wyszedł z druku Adolfa Reifla **Kalendarzyk Polski w Paryżu**, złożony z 168 str. in-18, obejmujący: Przedmowę; — Kalendarzyk dni i świąt całego roku; — Adresa Polaków: 1^o w Paryżu, 2^o na prowincji Francji, 3^o za granicami Polski. — Spis zmarłych Polaków i Polek za granicami Polski z ostatnich czterech lat. — Stowarzyszenia i Zakłady polskie w Paryżu i zagranicami Polski. — Spis dzienników polskich za granicami Polski. — Różne użyteczne wiadomości; ogłoszenia. Cena fr. 2, z przesyłką 2 fr. 15 cent. Sprzedaje się w drukarni ADOLFA REIFLA 3, rue du Four, à Paris.



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOŚCIE z jakiegoby przyczyny nie pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiającej przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 Krójcarów w markach pocztowych otrzymuje się gratis ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają. Adressować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ

DO PIELEGNACYI WŁOSÓW

polecam mój

Balsam z kwiatów arniki

Cena za całą fiaskę 5 marek, pół fiaski 3 marki.

E. BÜHLINGEN Steglitz-Berlin.

ŚWIADECTWO.

W miesiącu marcu miałem przyjemność przedstawienia się osobiście sz. Panu — podówczas ale byłem całkowicie lysym. Obecnie głowa moja prawie na wszystkich miejscach pokryła się ciemnym włosem jak to przedtem posiadałem. Uderzająco szybko wychodzą także i czarne brwi.

Wörrstadt, 17. 8. 76.

GEHARDT
notaryusz
Rheinhesen. W. ks. heski.

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH w KRAKOWIE — BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH w KRAKOWIE

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

W SUKIENNICACH Nr. 17 i 18.

pod zarządem gminy m. Krakowa zostający

niniejszém zawiadamia, iż ma na składzie różne wyroby krajowe

a mianowicie:

Płótna i Weby z Korczyzny, oraz płótna prześcieradłowe; płótna z Białowzy cieńsze aż do grubych workowych; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, fartuszki; Dryle na ubrania męskie, na materace i na halki; Korty, sukna i trikoty wełniane i bawełniane na ubrania męskie; Płóciénka Zefiry na użytek damski; Oxfordy na koszule męskie z Andrychowa; drukowane Płóciénka granatowe; Koronki niciane z Kańczugi, Torchon, Cluny, Idria, weneckie, i t. d., oraz gotowe garnitury koronkowe; dyademy do koszul damskich; chustki batystowe z brzegami koronkowymi. — Pończochy, pończochy i szkarpetki. — Kocce i sukna burkowe z Łańcuta; Jutę na chodniki; Wąte wełnianą na kołdry; wełnę do robót drutowych na szkarpetki i kaftaniki. — Kilimy czyli dywany wschodnie wspaniałe, a trwałe nadzwyczajnie, mogące na każdy odpowiedni użytek być obróconemi.

Kosze i koszyki — Meble ogrodowe z Jastą, Lipowca i Stryszowa.

Rzeźby z drzewa; wyroby z terrakoty z Jaworowa i Rymanowa; Majoliki itp. z Kołomyi.

Z radością zaznaczyć możemy, że zdrowo patrząca część naszych Obywateli i to w przeważnej ilości popiera gorliwie dobre chęci założycieli Bazaru; aby znów zapewnić P. P. Rękodzielnikom naszym zbyt ogólny, czego się szczerze dopominają, prosimy aby takie solidarnie kupowali wyroby krajowe do zajęć swych potrzebne, w skutek czego cel najprędzej osiągnięty zostanie.

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH w KRAKOWIE — BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH w KRAKOWIE

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,
również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie
i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,
ręczęcąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcze kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,

stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —
zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzoney we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kolnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1-20 do 1-50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1-80 do 2-10.
 $\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1-20, 1-40 1-70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2-50, 3 do 6.

$\frac{1}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1-20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6-50, 7-50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11-50, 12, 12-50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokce albo 39 m.) $\frac{3}{4}$ holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m.) $\frac{3}{8}$ i $\frac{1}{2}$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w naj-
lepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 przeście-
radel **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $10\frac{1}{4}$ i $16\frac{1}{4}$ jak najtaniej, od 1-50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3-50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1-10, z haftem wzorów złr. 1-85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2-50 do 3-20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3-75, 4, 4-25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych roz-
miarach złr. 3-80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdoblone złr. 1-20, z haftowan. szlarkami złr. 1-80, 2-10, 2-50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1-60 i 1-75.

Haftowane ozdoblone albo okładane piką złr. 2-50 i 2-75.

Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1-60 do 2, z dobrego szafonu złr. 2-50 do 3-50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3-50, 3-75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4-50, 5, 6, 7-50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2-50.

Haftowane ozdoblone okładane piką złr. 3-50 i 3-85.

Kaftanki.

Z szafonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1-50, z wstawkami haftow. od złr. 3-25 do 3-50, z barchanu gładkie złr. 1-20, 1-75 i 1-90.

Haftow. ozdoblone lub okładane piką złr. 2-90 i 2-30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorszem gładkim albo z listwkami złr. 1-50, 2, 2-50, 2-75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2-80, 3-50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1-25 do 1-40

Z dobrego cienkiego płótna od 1-60 do 2-50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. To dobro-
wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

☞ Sąd w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie. ☞

W I L L A

WE WSI ZWIERZYNIĘC Nr. 22,

w pięknym położeniu na wzgórzu.

nie daleko mogły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

Podać rękę szczęściu!

500,000 Marek

jako główną wygraną w pomyślnym razie, następuje **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczone zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 97.000 losów **48,700** trafnych, w łącznej kwocie **9.304,550** Marek wygranemi być muszą, pomiędzy którymi główna wygrana wynosi ewentualnie **500,000** Marek, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr.	300,000	26 wygr. po Mr.	10 000
1 wygr. po Mr.	200,000	56 wygr. po Mr.	5,000
2 wygr. po Mr.	100,000	106 wygr. po Mr.	3,000
1 wygr. po Mr.	80,000	256 wygr. po Mr.	2,000
1 wygr. po Mr.	75,000	512 wygr. po Mr.	1,000
2 wygr. po Mr.	70,000	791 wygr. po Mr.	500
1 wygr. po Mr.	60,000	30,950 wygr. po Mr.	145
2 wygr. po Mr.	50,000	15,987 wygr. po Mr.	300,
1 wygr. po Mr.	30,000	200, 150, 124, 100, 94, 67,	
5 wygr. po Mr.	20,000	40, 20,	

Z tych wymienionych wygranych przypada na pierwszą klasę 2000, włącznej sumie 117,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III. na **70,000** Mrk. w IV na **75,000** Mrk. w V. na **80,000** Mrk. w VI. na **100,000** Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500,000** szczegółowo na **300,000** Mrk. i **200,000** Mrk. i t. d.

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez Rząd poręczonego rozlosowania w I klasie jest urzędowo ustanowione a kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko . . . 3 zlr. 50 ct. h. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko 1 zlr. 75 ct. a. w.
- 1 ćwiartka 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości, nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezwzględnie oryginalny los, herbem państwa opatrzonej.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłamy **sami** interesantom urzędową listę ciągnięcia.

Na żądanie posyłamy urzędowy plan bezpłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić należytość, rozumie się przed ciągnięciem.

Wypłata wygranych następuje według planu, bezwzględnie pod gwarancją Rządu.

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznymi wygranami, które miała bardzo często cieszyła się głównymi wygranami, jakoto: **250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współdziałal, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień **wprost do nas** i to jak najspieszniej, z powodu zbliżającego się ciągnięcia ażebyśmy byli w stanie wszystkim zamówieniom zadość uczynić, w każdym razie przed **30 Kwietnia b. r.**

KAUFMANN & SIMON,
Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie dziękujemy licznym naszym klientom za okazane nam dotychczas zaufanie, a gdy nasz dom bankowy, w Austro-Węgrzech od długiego już szeregu lat wszędzie jest znanym, przeto prosimy tych, którzyby się interesowali tem bezwzględnie rzetelnem rozlosowaniem pieniędzy i którymby zależało, aby ich interesa w każdym kierunku miały pieczę — aby się z zaufaniem udawali wprost do naszej firmy Kaufmann & Simon in Hamburg. Nie stoimy w żadnym związku z jakąś inną firmą, także nie powierzamy żadnym agentom rozsprzedawania losów oryginalnych, ale korespondujemy tylko bezpośrednio, tak więc nasi klienci doznają wszelkich korzyści bezpośredniego sprowadzania losów. Wszelkie nadchodzące zamówienia rejestrują się zaraz i zostają jak najspieszniej wykonane.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

*Siedm medali: astugi,
dyplom uznania i dyplom honorowy na Wszechni-
cowej wystawie w Antwerpii za niezrównane*

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje ce re świętą białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i polsk. — Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Walentin najsiłniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zlr. — Pół flakonu 1 zlr. 60 centów.

Pudr księżęcy

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jesto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z labędziem 1 zlr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 zlr. 20 ct., z labędziem 1 zlr. 60 centów.

Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy przysze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygląda zmarszczki, zgrubiały nadskórek i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zlr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Środki do wytepiania owadów:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 ct. — **Grylon**, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypanki i t. p. — Flakon 30 ct. — **Proszek perski**, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — **Alicheinin**, na wytepianie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

Perfumy wszelkiego rodzaju.

Woda Lilijowa

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 zlr. 50 ct.

Orientalina Pudr płynny

1
nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość dla oka niedoszczególną, odświeża ją i konserwuje. Cena 1 zlr.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące. — Ceny umiarkowane. — Pe-
rzymski. Kawa mrożona miazgami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. —

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA
WARSZAWSKA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
w KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej

serowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Łody, Pęcz
dzianach zaś przed południowych. Bułon z Pasztecikami.
polecą się względem Sza-
nowej. Publiczno-
sci.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony
paznociem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po
pierwszem lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na
wszelki ucisk niezuelym. — Cena 50 ct.

GORSETY FRANCUZKIE

GUSTOWNIE WYKOŃCZONE i NADER DOGODNE.

RĘKAWICZKI

Reniferowe, jelonkowe glacé, dońskie i jedwabne
w różnych kolorach i długości.

BIELIZNĘ MĘŻKĄ,

kołnierzyki, mankiety,

(TAKŻE KOŁNIERZE i MANKIETY GUMOWE).

KRAWATY NAJNOWSZE

W WIELKIM WYBORZE, POLECA MAGAZYN

Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, Rynek 4.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. 1. 45, i piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na
każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i ta-
kowe **podług najświetniejszych żurnali**
w najkrótszym czasie uskutecznia.

H. KRETSCHMER

W KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i norwimbergskich.
Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów re-
ligijnych jakoto: różańców, koronek, paciorków roz-
maitych szklanych, obrazków świętych, krzyżyków
pasyjek i Medalików.

Wielki wybór liści, bibulek do kwiatków oraz
rozmaitego papieru i t. p.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się za
zwrotną pocztą.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i wła-
ścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych,
ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej
jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną
prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
" wystafe.



Pilznieńskie
Pilznieńskie
Okocimskie
Okocimskie
Exportowe
Wystafe.
Marcowe,
Wystafe.

polecą szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u Wilhelma Fenza
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

HADEL
TOWARÓW KURZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
POD ANIOEKIEM
ALFREDA BIASIONA
w Krakowie, (Krzyzstofory)

ma zaszczyt polecić Szanownej P. II. Publiczności:
Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, brygadzkie,
rosyjskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, RUMY, ARAKI i KONIAKI,
LIKIEREY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,
PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADĘ francuską, szwajcarską i niemiecką w cuk-
rze, KOMIŁOY włoskie, KALAFIORY święte, SUCHARKI niemieckie, pruskie,
migny LIEBIECIA, WEDLINY węgelskie, BULLION z dzierzyny najlepšíy PASZTETY
strasburskie i domowe z dzierzyny, DOLGANSKI pomorski, RYBY
w puszkach i oliwie, marynowane, wędzone i świeże, OSTRIEY
święte ostateczne, KAWIOR święty australski, SLEDZIE
TRUFILE SZAMPANSKY, GRÓDZIEK FAKSOLA, SZARACI i
KARCZOCHY, Sosy angielskie różn., MUSZTARDĘ
francuską, angielską kremową, OLIVE niejedną
rodzajów, PRZEPRAWY różne do go-
wienia, Sól szwajcarską, holer-
dęską, francuską kra owe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.
SKŁAD WÓD
uskućczniają się bezwłocznie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe

Pierniki, snocharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia
we własnych składach: Kraków, Sukiennice 23; Lwów, ul. Halicka 3; Przemysł, ul. Fran-
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader ważnym i wzmacnia-
jącym pokarmem, tudzież srodkiem niezawodnym do usunięcia cierpieni narządu tra-
wienia, jak: obstrukcyi, hemoroidy, dyspepsy, kongestya, niemyż żołądka i kiszek,
zgaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wygładanie i dzielnie
się przyczynia do wytworzenia krwi.

Piernik higieniczny zalecany najznakomitsi specjaliści i jego lecznicze wła-
sności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami
mi powstaniem z leniwego trawienia i rekonwalescencji. Obrzerna broszura podająca nie-
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpieni, mających za podstawę le-
nawe trawienie, napisana przez doktora specjaliści, wyszła nakładem fabryki pierników L.
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesłana.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.
Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.
Wszelkie reperacje uskućczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA
Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,
wizytow.uch, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych
francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejzemi monogra-
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.
Ferdynand Kosiba
poleca nadal P. T. Panom
SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH
tudzież
KORTY i SUKNA
krajowe i zagraniczne.
Ceny najumiarkowańsze.

W Krakowie
Rynek 9t., l. 23.
Vis à vis
odwachu
Na 1-szem
piętrze.

KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (Pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przyjęcia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dziła ilustrowane odpowiednie na upomniki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmując prenumeratę miesięczną i zamieszczać na wszystkie czasopiśma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłające Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki
i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux
Sorbes).**

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę rozmaitych korzeni i ingrediencyj wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawerka, Karaś, Mikuszewski et Zygałowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajęczkowskiego w resursie.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *łowary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalaforni* algierskie, *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. *Różne konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebła,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalu jako: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie i z jaśminu, cygaretki, fajki piankowe, łaski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz następne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

IGNACY RAJAŁ

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

wszelkich obić

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych
tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych,
URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbłąda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH
i TURECKICH.**